

# Henryk Popławski, Mirosław Surkont

---

## Środki przekupstwa

---

Palestra 15/6(162), 37-46

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znamion czynu przestępczego i wpływa na jego kwalifikację — nie jest związany ustaleniem wysokości szkody dokonany przez sąd karny i może dokonywać samodzielnie ustaleń w tym zakresie. Wobec znanej niechęci sądów karnych — mimo rozbudowania odpowiednich przepisów w k.p.k. — do orzekania o powództwie cywilnym w bardziej skomplikowanych sprawach (a takimi będą często kwestie ustalenia odpowiedzialności cywilnej za spowodowanie wypadku samochodowego) można także przypuszczać, że nie przyspieszy to bynajmniej uzyskania odszkodowania przez poszkodowanego, przeciwnie, pozostawienie powództwa bez rozpoznania przez sąd karny zmuszałoby do wystąpienia z tym samym roszczeniem na drogę procesu cywilnego.

Z przytoczonych wyżej względów słusznie — być może — z punktu widzenia rzeczywistości społecznej wnioski A. Szpunara są głównie postulatami *de lege ferenda*.

Niemożliwość pozwania w procesie adhezyjnym tylko posiadacza lub kierowcy pojazdu nie przekreśla możliwości zasądzenia z urzędu przez sąd karny na rzecz zakładu ubezpieczeń odszkodowania w trybie art. 363 § 1 k.p.k., jeżeli zakład pokrył już szkodę z tytułu ubezpieczenia i z tego powodu ma roszczenie zwrotne do sprawcy wypadku<sup>57</sup>.

---

<sup>57</sup> Por. W. Daszkiewicz: Zasądzenie odszkodowania (...), s. 129—130; S. Zimoch: *iw.*, s. 192.

HENRYK POPLAWSKI i MIROSŁAW SURKONT

---

## Środki przekupstwa

Przepis traktujący o łapownictwie w art. 239 § 1 k.k. posługuje się terminem „korzyść majątkowa lub osobista albo ich obietnica”. W § 2 tegoż artykułu spotykamy pojęcie „korzyści” bez bliższego określenia, podobnie też w § 3 mamy wzmiankę o okrzyści lub jej obietnicy.

Przepis art. 240 pkt 2 k.k. wyraźnie zacieśnia postać łapówki w uregulowanym przez siebie wypadku do korzyści majątkowej w wielkich rozmiarach lub jej obietnicy.

Przepis art. 241 k.k., normujący odpowiedzialność wręczającego, używa pojęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo ich obietnicy. W § 3 i 4 tegoż artykułu mowa jest o korzyści lub jej obietnicy.

Poza przepisami traktującymi o łapownictwie, z pojęciami korzyści majątkowej i korzyści osobistej spotykamy się w kodeksie karnym w części szczególnej, mianowicie również w przepisach art. 174 § 2, 205 § 1, 211, 215 § 1, 216, 223 § 2, 224, 246 § 2, 266 § 4. Ponadto w art. 221 i 224 kodeks karny posługuje się pojęciem zysku.

Ponieważ, jak to wynika z treści przepisów art. 239—241 k.k., łapówka może występować w postaci: 1) korzyści majątkowej, 2) korzyści osobistej oraz 3) obietnicy tychże korzyści, należy zająć się obecnie bardziej szczegółowo tymi zagadnieniami.

W doktrynie włoskiej prawa karnego celowość podziału środków przekupstwa na korzyści majątkowe i osobiste uzasadnia się tym, że każda korzyść stanowi pewne dobro, którego istotną cechą jest zdolność do zaspokojenia potrzeby. Zarówno dobra jak i potrzeby dzielą się na materialne, służące do zaspokajania potrzeb ciała związanych z fizycznym bytem człowieka, i na duchowe (niematerialne), które służą zaspokajaniu potrzeb intelektualnych, wynikających np. z ambicji albo próżności.<sup>1</sup>

Obowiązujący kodeks karny nie zawiera — poza przepisem art. 120 § 3, który odróżnia korzyść majątkową przyjętą dla siebie od korzyści przyjętej „dla kogo innego” — bliższego określenia korzyści majątkowej. Przyjęło się uważać, że korzyść taka ma pewną wartość ekonomiczną, którą można przeliczyć na pieniądze<sup>2</sup>.

Omawiana korzyść polega więc na „przysparzaniu w jakikolwiek sposób stanu majątkowego”<sup>3</sup>. Najczęściej następuje to przez wręczenie pieniędzy. Dzieje się tak zapewne dlatego, że łapówka w tej postaci daje większą gwarancję, iż przestępstwo nie zostanie ujawnione, a nawet w razie jego ujawnienia istnieją większe szanse uniknięcia odpowiedzialności karnej niż wówczas, gdy wręczony został jakiś przedmiot łatwy do identyfikacji. Ponadto pieniądze należą do najatrakcyjniejszych środków przekupstwa. Zarówno kwoty pieniężne jak i wartości przedmiotów wręczanych jako łapówki mogą być różne; w praktyce występuje tu niezwykle duża rozpiętość.

Obok jednorazowych wypadków wręczania korzyści spotyka się wręczanie wielokrotne, mające ciągły bądź systematyczny charakter, występujące czasem w postaci tzw. prowizji<sup>4</sup>. Formy przekazywania korzyści majątkowej nie są zresztą istotne dla bytu łapownictwa; można się spotkać także z ustąpieniem praw majątkowych, cesją wierzycelności, dopuszczeniem do udziału w zyskach, skreśleniem zobowiązań, pokryciem długów, wyjednaniem wyższego uposażenia<sup>5</sup>, wyszukaniem mieszkania<sup>6</sup>. Korzyść majątkową stanowią więc będą również umowy korzystne dla osoby przyjmującej, jak np. bezpłatne wydanie przedmiotu w użytkowanie, udzielenie bezprocentowej pożyczki itp.<sup>7</sup> Zakładając, że korzyść nie zawsze jest cechą przedmiotu w sensie materialnym, należy dojść do wniosku, że może się ona wyrażać także w określonym zachowaniu się wręczającego (działanie, zaniechanie bądź znoszenie); dotyczy to w szczególności świadczenia usług przez wręczających.

<sup>1</sup> Por. Z. Sobolewski: Łapówka jako korzyść majątkowa lub osobista, „Nowe Prawo” nr 3 z 1964 r., s. 220.

<sup>2</sup> Por. J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1935, s. 286.

<sup>3</sup> S. Pławski, J. Śliwowski: Prawo karne, część szczególna, Toruń 1961, s. 256. Por. też S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny — Komentarz, Kraków 1934, s. 1024.

<sup>4</sup> Por. wyrok SN z dnia 19.VI.1958 r. IK 258/58. OSN Gen. Prok. nr 12/1958, s. 5.

<sup>5</sup> Por. wyrok SN z dnia 10.XII.1948 r. TOK 1041/48, PiP 5/1949, s. 121 i OSN 29/1949. Por. także H. Popławski, A. Weiser: Sprzedajność urzędnicza w polskim prawie karnym, WPP 2/1960, s. 185.

<sup>6</sup> Por. J. Jamontt: Prawo karne, część szczególna, Łódź 1947, s. 321.

<sup>7</sup> Por. wyrok SN z dnia 16.VI.1959 r. II K 518/58 (z glosą H. Rajzmana), OSPiKA 305/1959 oraz wyrok z dnia 30.IX.1962 r. IK 220/60 (nie publik.).

Przepisy art. 239—241 k.k. nie zawierają żadnych wymagań co do źródeł pochodzenia wartości składających się na łapówkę. Mogą one pochodzić nawet ze źródeł legalnych. Niemniej jednak można zakładać, że pewna grupa wypadków wręczania łapówek, której liczba nie może być w zasadzie ściśle określona, dotyczy sytuacji, kiedy udzielona korzyść jest rezultatem działania przestępnego (głównie, choć nie wyłącznie, zagarnięcia mienia społecznego). Wyłania się więc problem, czy jako korzyść majątkowa może występować zysk pochodzący z przestępstwa? Wydaje się, że może on stanowić taką korzyść wtedy, gdy wręczający dokonał przestępstwa bez udziału przyjmującego (np. zagarnął mienie, a następnie wręczył je jako łapówkę). Mamy wtedy do czynienia ze zbiegiem przestępstw. Nie jest jednak korzyścią majątkową w omawianym pojęciu łup, który przekupujący ofiarowuje za udzieloną mu pomoc przy dokonaniu przestępstwa i który ma z tego przestępstwa pochodzić<sup>8</sup>. W wypadku takim można mówić tylko o podziale łupu między współsprawcami.

Powszechnie przyjmuje się, że pojęcie „zysku”<sup>9</sup> nie jest identyczne z pojęciem „korzyści majątkowej”. Ta ostatnia jest pojęciem szerszym<sup>10</sup>, ogarniającym zarówno zysk jak i inne korzyści, jak np. uniknięcie obiektywnie grożącej straty majątkowej prawnie nie uzasadnionej, zmniejszenie biernego stanu majątku lub powiększenie stanu posiadania w drodze normalnej, niewygórowanej zapłaty za pracę lub inne godziwe świadczenie. Czy może zatem stanowić łapówkę korzyść, do której przyjęcia istnieje tytuł prawny (np. zwrot pożyczki, nawet w sytuacji, gdy dłużnik nie kierował się względami solidarności, lecz miał na celu pozyskanie przychylności wierzyciela, będącego osobą pełniącą funkcje publiczne, w załatwianej przez siebie sprawie)? Należałoby tu zająć stanowisko, że samo piastowanie takiej funkcji nie powinno zmuszać zainteresowanej osoby do rezygnacji z powszechnych uprawnień. Również wtedy, gdy osoba taka staje się kontrahentem legalnej umowy, która jej nie faworyzuje (np. nabywa jakąś rzecz od petenta po normalnej cenie), trudno jest mówić o przekupstwie, chyba że wchodziłyby w rachubę jakieś dodatkowe korzyści<sup>11</sup> związane z warunkami wykonania zobowiązania drugiego z kontrahentów (np. co do miejsca, terminu czy sposobu) w sytuacji, gdy nie są one w sposób nieunikniony związane z wypełnieniem danej umowy. Dopiero dysproporcja pomiędzy wzajemnymi świadczeniami na korzyść osoby pełniącej funkcję publiczną może nasuwać przypuszczenie, że miała miejsce ukryta

<sup>8</sup> Por. wyrok SN z dnia 4.XI.1932 r. II K 777/31, ZO/1933 oraz wyrok z dnia 5.VI.1961 r. II K 979/59, OSN Gen. Prok. nr 114/61 i OSPiKA 17/1962 (z głosem A. Kafarskiego, dotyczącą m.in. korzyści majątkowej). Inaczej Z. Sobolewski: Łapówka jako (...), op. cit., s. 221.

<sup>9</sup> W części ogólnej nowego k.k. nie znajdujemy tego terminu, aczkolwiek występuje on w części szczególnej (np. w przepisie art. 224 § 2).

<sup>10</sup> Por. J. Makarewicz: Kodeks karny, op. cit., s. 134—135; S. Słowiński: Prawo karne, część ogólna, Warszawa 1946, s. 448; W. Proniewicz: Chęć zysku. WPP nr 2 z 1937 r., s. 131. Inaczej M. Szerer: Termin „chęć zysku” i „korzyść majątkowa” w doktrynie i orzecznictwie sądowym, PiP nr 10 z 1969 r., s. 542. Wydaje się jednak, że w kontekście z łapownictwem pojęcie: „korzyść majątkowa” dotyczy głównie postaci przekazywanych bądź przyjmowanych wartości i dlatego nie jest ono zbliżone do określenia „zysku” jako pobudki działania. Por. także wyrok SN z dnia 31.VII.1957 r. IV K 511/57 (nie publikowany), z dnia 18.II.1947 r. K 1847/46 (OSN 14/1948) oraz z dnia 7.XII.1953 r. III K 766/53 (nie publikowany).

<sup>11</sup> Por. wyrok SN z dnia 12.VII.1932 r. V K 838/61 („Nowe Prawo” nr 3 z 1963 r., s. 397) stanowiący, że nienależną dodatkową korzyść dla adwokata dopuszczającego się płatnej protekcji stanowi samo zdobycie klienta.

łapówka<sup>12</sup>. Tak więc, mimo że polska ustawa karna tego wyraźnie nie eksponuje, środkiem przekupstwa może być tylko korzyść, jaka się nie należy przyjmującemu.

Wychodząc z założenia, że korzyść stanowi wszystko to, co zdatne jest do zaspokojenia jakiejś potrzeby człowieka, należy jednak uznać, że nawet w sytuacji, gdy dany przedmiot nie przedstawia wartości dla przyjmującego (choćby ze względu na jego dobrą sytuację materialną albo jakieś inne względy subiektywne), będziemy mieli do czynienia z łapówką w razie nastąpienia faktu wręczenia. Wprawdzie działanie wręczającego nie stwarza wówczas niebezpieczeństwa wypaczenia działalności służbowej przyjmującego, jednakże obniża niezbędne zaufanie do organów państwowych i społecznych i podrywa autorytet osób pełniących funkcje publiczne. Należałoby zatem przyjąć obiektywne kryteria oceny korzyści majątkowej; faktyczna możliwość wykorzystania przedmiotu świadczenia może mieć znaczenie tylko przy wymiarze kary.

Niektóre dobra (np. woda, powietrze), zaspokajające określone potrzeby ludzi, mają cechy nieodpłatności i powszechnej dostępności, cechy te jednak mogą te dobra utracić z punktu widzenia określonej osoby znajdującej się w szczególnym położeniu, która może z nich korzystać tylko przy pomocy kogoś innego. Udostępnione w ten sposób dobro nie staje się przez to łapówką, ale charakter ten przybiera sama usługa<sup>13</sup>.

Przepis art. 240 § 2 k.k. przewiduje przekupstwo bierne, kwalifikowane ze względu na użytą postać łapówki, jaką jest korzyść majątkowa w wielkich rozmiarach lub jej obietnica. Ustawa nie precyzuje bliżej pojęcia korzyści majątkowej w wielkich rozmiarach. W tej sytuacji, chociaż kryterium kwotowe nie jest — z racji swej sztywności — najszcześniejszym rozwiązaniem, należy sięgnąć do przepisu art. 120 § 9 k.k. i przyjąć, że o korzyści takiej powinny decydować kryteria wymienione w powołanym przepisie<sup>14</sup>.

Drugą postacią, w jakiej może się przejawiać łapówka, jest korzyść osobista. Łapownictwa bowiem dopuszcza się nie tylko ten, kto w związku z pełnieniem funkcji publicznej żąda lub przyjmuje korzyść majątkową, ale również ten, kto żąda korzyści osobistej (kwalifikowana postać z art. 239 § 2 k.k.) albo taką korzyść lub jej obietnicę przyjmuje (typ podstawowy z art. 239 § 1), bądź nawet czyni to, pełniąc funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością (art. 240 pkt 1).

Wykładnia gramatyczna powołanych przepisów prowadzi do wniosku, że wymieniają one alternatywnie korzyść majątkową i osobistą. Stanowisko ustawodawcy w omawianym względzie jest może jednak nie w pełni konsekwentne, albowiem oprócz terminu „korzyść osobista”, występującego w przepisach art. 239 § 1, 241 § 1 i 242 k.k., używa on określenia „korzyść”, mając zapewne na uwadze łącznie korzyść majątkową i osobistą (art. 239 § 2 i 3 oraz 241 § 3 i 4). Trudno zresztą zaprzeczyć, że konsekwentny podział tych dwóch pojęć nie jest możliwy; ostatecznie każda korzyść majątkowa jest w pewnym sensie korzyścią osobistą dla przyjmującego, gdyż przynosi jemu osobiście — bezpośrednio lub pośrednio — określoną użyteczność.

<sup>12</sup> Por. wyrok SN z dnia 17.III.1959 r. IV K 8/59, OSN Gen. Prok. nr 7/1959 r., s. 6.

<sup>13</sup> Por. Z. Sobolewski: Łapówka jako (...), op. cit., s. 227 i nast.

<sup>14</sup> Por. J. Bednarzak: Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych, „Nowe Prawo” nr 11 z 1968 r., s. 1582.

W tym aspekcie korzyść majątkowa zajmuje stanowisko podrzędne wobec korzyści osobistej. Nie o tę jednak płaszczyznę znaczeniową chodzi w rozpatrywanym wypadku; bierzemy tu pod uwagę głównie fakt, że o ile przy korzyści majątkowej wyraźnie wyeksponowany jest jej charakter ekonomiczny, o tyle korzyść osobista może nie mieć wcale tego charakteru.

Według W. Makowskiego „korzyści osobiste polegać mogą na ogólnym polepszeniu położenia, podniesieniu stanowiska społecznego, umniejszeniu trosk i obowiązków itp., a więc np. takie korzyści, jak obietnica awansu, udzielenie urlopu, odznaczenie orderem, nie będące w ścisłym znaczeniu tego wyrazu korzyściami ekonomicznymi”<sup>15</sup>. J. Jamontt wymienia przykładowo — jako korzyść osobistą — obietnicę protekcji pochlebnej i dla kariery korzystnej wzmianki w prasie<sup>16</sup>. Szerzeg teoretyków podkreśla, że korzyść taka nie przedstawia wartości pieniężnej, nie ma ekwiwalentu pieniężnego<sup>17</sup>. L. Peiper podaje, że korzyścią osobistą jest to, co nie ma charakteru majątkowego<sup>18</sup>. W komentarzu S. Glasera i A. Mogilnickiego czytamy, że korzyść osobista polega na otrzymaniu czegoś takiego, co ma charakter niematerialny, ale stanowi dla otrzymującego wyraźną korzyść<sup>19</sup>. Inaczej uważa K. Binding, według którego przez pojęcie „inne korzyści” należy rozumieć takie, które dadzą się przeliczyć na pieniądze<sup>20</sup>. Według A. Feuerbacha pojęcie „inne korzyści” oznacza to wszystko, co służy zaspokojeniu ambicji, próżności lub daje rozkosz duchową<sup>21</sup>.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego nie przeprowadza konsekwentnej linii podziału pomiędzy korzyścią majątkową a korzyścią osobistą, uznając czasem przemiennie raz za korzyść majątkową, a innym razem za korzyść osobistą te same świadczenia. Dotyczy to np. wspólnie spożywanego posiłków w restauracji, które wyrok z dnia 31.VIII.1964 r. (IK 129/64)<sup>22</sup> uznaje za korzyść osobistą, a wyrok z dnia 24.III.1966 r. (IV K 264/65)<sup>23</sup> za korzyść majątkową. Jak się zatem wydaje, kryterium wartości majątkowej nie powinno być uznawane za wyłączone dla odróżnienia tych postaci łapówki. Należy jednak każdorazowo wyodrębnić dominujący charakter korzyści, materialny bądź niematerialny, co w wielu wypadkach granicznych nie będzie przedsięwzięciem łatwym (np. zaszczytny, ale także atrakcyjny pod względem finansowym wyjazd służbowy za granicę). Wprawdzie użyty środek przekupstwa nie ma znaczenia dla przestępności czynu (poza kwalifikowanym wypadkiem przewidzianym w przepisie art. 240 pkt 1 k.k.), jednakże odróżnienie korzyści majątkowej od osobistej może być istotne dla ustalenia aktywności i inicjatywy obu kontrahentów przestępnego prozumu. Stanie się to widoczne

<sup>15</sup> W. Makowski: Kodeks karny, Warszawa 1933, s. 666.

<sup>16</sup> J. Jamontt: Prawo karne, op. cit., s. 321.

<sup>17</sup> Por. S. Śliwiński: Prawo karne materialne, część szczególna, Warszawa 1948, s. 29; J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 234.

<sup>18</sup> L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 262. Por. także M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1958, s. 457.

<sup>19</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny, op. cit., s. 1024.

<sup>20</sup> K. Binding: Die Bestechung der Beamten und Privatengestellten, Berlin 1913, s. 13 (cyt. wg C. Schlüttera).

<sup>21</sup> Tamże, s. 16.

<sup>22</sup> Dodatek do „Biuletynu Ministerstwa Sprawiedliwości” nr 4 z 1962 r.

<sup>23</sup> Nie publikowany. Por. także wyrok SN z dnia 8.V.1962 r. II K 206/62, OSPiKA z 1963 r., poz. 74, s. 178 (notką S.K.) i wyrok z dnia 16.VI.1959 r. II K 518/58, OSPiKA z 1959 r., poz. 305 (z glosą H. Rajzmana).

zwłaszcza w razie wykorzystywania przez dającego słabostek osoby pełniące funkcję publiczną, mianowicie przez proponowanie jej korzyści osobistej, przedstawiającej jednak równocześnie pewną wartość majątkową.

Sporna jest kwestia, czy stosunek cielesny można zaliczyć do korzyści osobistych. Większość teoretyków stoi raczej na stanowisku, że trudno mówić w takim wypadku o tej korzyści. Według J. Makarewicza „urzędnik otrzymujący na intencję pomyślnego załatwienia, choć bez wyraźnej umowy, świadczenia natury nierządnej nie odpowiada z art. 290, lecz z art. 205. Czynności nierządne nie podpadają pod pojęcie korzyści osobistej... Działanie urzędnika jest karygodne ze względu na wyzyskanie stosunku zależności”<sup>24</sup>. Z kolei W. Makowski podnosił, że korzyści jakiegokolwiek rodzaju, czy to majątkowe, czy osobiste, muszą odpowiadać pojęciu korzyści, co nie jest równoznaczne z pojęciem jakichkolwiek przemijających, chwilowych zadowoleń lub przyjemności. Tak więc — zdaniem W. Makowskiego — „oddziaływanie na uczucia, nawet w postaci bardzo poziomej, nie będzie przekupstwem, a co za tym idzie przyjęcie przez urzędników lub żądanie dostarczenia sobie przyjemności estetycznych lub erotycznych nie będzie aktem sprzedajności, jakkolwiek w odpowiednich warunkach może mieć cechy innego przestępstwa”<sup>25</sup>. Podobnie wypowiadają się L. Peiper<sup>26</sup> oraz S. Glaser i A. Mogilnicki<sup>27</sup>.

Inną drogą poszło orzecznictwo<sup>28</sup>. Szczególnie wiele kontrowersji wywołał wyrok SN z dnia 26.IV.1960 r. IV K 118/60<sup>29</sup>, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się następująco: „Jeżeliby więc oskarżony jako urzędnik skierował, i to w sposób poważny, (na serio) do Zofii K., ubiegającej się o przydział mieszkania, propozycję oddania mu się i uzależnił otrzymanie przez nią też mieszkania od obietnica z nim stosunku płciowego (wymuszenie), to (...) ów stosunek cielesny lub jego obietnica byłby dla niego zachętą do wykonania danej czynności urzędowej, a tym samym przedstawiałby się jako korzyść osobista (...)”.

Krytykując tezę tego orzeczenia J. Potępa podniósł, że stosunek cielesny nie stanowi korzyści osobistej, albowiem należy on do sfery uczuć i emocji, a nie do dziedziny, w której można mówić o korzyściach osobistych; te ostatnie nie są majątkowe, ale pojęciowo zbliżone są do korzyści ekonomicznych<sup>30</sup>. Polemizując z tym stanowiskiem A. Gubiński wskazuje słusznie na fakt, że brzmienie odpowiednich przepisów nie daje podstaw do zacieśniania zakresu pojęcia korzyści

<sup>24</sup> J. Makarewicz: Kodeks karny, op. cit., s. 370. Teza ta powstawała się we wszystkich wydaniach Komentarza tego autora.

<sup>25</sup> W. Makowski: Kodeks karny, op. cit., s. 666.

<sup>26</sup> L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, op. cit., s. 425.

<sup>27</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny, op. cit., s. 667.

<sup>28</sup> Por. wyrok SN z dnia 12.III.1957 r. III K 802/56, OSPiKA z 1958 r., z. 4, poz. 112 (z krytyczną glosą J. Bafii). Również w Związku Radzieckim orzecznictwo uznawało stosunek cielesny za korzyść osobistą (por. Sobranie opowiedzenia Ugołowno-Kasacyonnoj Kolegii Wierchownogo Suda USSR, Charków 1925, s. 122—125), co spotkało się z krytyką w literaturze (por. np. S. Griszyń: Ob otwietstwiennosti za wziatocznicestwo, „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” 1959, nr 12, s. 64). Podobnie przedstawiało się orzecznictwo na gruncie § 331 k.k. niemieckiego, które traktowało „żądanie oddania się w celu pozamałżeńskiego spółkowania” jako żądanie dostarczenia sobie „innych korzyści”.

<sup>29</sup> „Państwo i Prawo” nr 8—9 z 1961 r. z glosami J. Potępy (przeciwko tezie) i A. Gubińskiego (za tezą).

<sup>30</sup> J. Potępa: Glosa (dot. m.in. postaci łapówki) do wyroku z dnia 26.IV.1960 r. IV K 118/60, „Państwo i Prawo” z 1961 r., nr 8—9, s. 432.

osobistej tylko do takich świadczeń, które są zbliżone do ekwiwalentu majątkowego. Niewątpliwie, sfera stosunków seksualnych należy do najbardziej prywatnych i dlatego ingerencja prawa karnego w te sprawy musi być nacechowana szczególną ostrożnością. W zasadzie powinna ona być możliwa jedynie w razie konieczności. W rozpatrywanej jednak sytuacji taka właśnie konieczność zachodzi; zresztą trudno tu mówić o uczuciu, gdyż w grę wchodzi względy bardzo przyziemne<sup>31</sup>.

Nie można odmówić słuszności tym wywodom. Przyjmowana potocznie ocena społeczna przemawia za szerokim pojmowaniem korzyści osobistych. Z ich kręgu nie należy wyłączać tego, co dostarcza przyjemności erotycznych. Działanie takie może skuteczniej oddziaływać na przyjmującego aniżeli zaspokojenie jego chęci zysku. Udzielanie korzyści osobistych obliczone jest głównie na to, by oddziaływać na uczucia: wzbudzać wdzięczność lub zadowolenie przyjmującego. Samo zamieszczenie przepisów dotyczących odpowiedzialności za łapownictwo w rozdziale pt. „Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych” wskazuje na to, że przedmiotem ochrony jest prawidłowa działalność tych instytucji, dla której nieodzowna jest bezinteresowność działania osób sprawujących funkcje publiczne. Bezinteresowność tę mogą naruszyć bardzo różnorodne działania, a w interesującym nas kontekście znaczenie prawnokarne wyrażenia „korzyść” może odbiegać od jego sensu potocznego.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjmuje, że działanie przedsięwzięte celem uchylecia groźby odpowiedzialności *ex delicto* jest działaniem w celu osiągnięcia korzyści osobistej<sup>32</sup>. Natomiast korzyści takiej nie starowią niepowodzenia, jakie spadły na osoby dla przyjmującego nienawistne czy niemile. Nawet gdyby uzależniał on dokonanie czynności od sprowadzenia dla siebie osobistego zadowolenia z niepowodzeń tych osób, nie mógłby odpowiadać za łapownictwo w jego kwalifikowanej postaci<sup>33</sup>.

W doktrynie i judykaturze istniały liczne spory dotyczące granicy między dopuszczalnym świadczeniem majątkowym i osobistym a łapówką.

Zdaniem J. Makarewicza „ustawa nie liczy się — przy ustalaniu pojęć stworzonych dla wszystkich — z indywidualnymi zamiłowaniem jednostek. Stąd np. zaproszenie na wieczór prywatny dla wysłuchania koncertu wybitnego pianisty jest przyjemnością, a nie korzyścią osobistą, albowiem przedstawia korzyść tylko dla muzycznego urzędnika, korzyść zaś osobista musi uchodzić za korzyść w oczach przeciętnego człowieka<sup>34</sup>. Pogląd ten nie jest całkowicie przekonywający. Kierowanie się przez przyjmującego względami sympatii czy poczucia prywatnego zobowiązania prowadzi przeciw do faworyzowania pewnych petentów. W wypadku więc gdy według subiektywnej oceny przyjmującego otrzymane świadczenie stanowiło korzyść, decydować powinna ta ocena subiektywna.

Nawet krótkotrwałe, lecz intensywne zadowolenia i przyjemności mogą być skutecznym środkiem przekupstwa.

<sup>31</sup> A. Gubiński: Glosa (dotycząca kwestii, czy stosunek cielesny może stanowić korzyść osobistą) do wyroku SN z dnia 26.IV.1960 r. K 118/60, „Państwo i Prawo” nr 8—9 z 1961 r., s. 454.

<sup>32</sup> Por. powołane wyroki SN: z dnia 16.VI.1959 r. II K 518/58, OSPiKA z. 11 z 1958 r., poz. 305 i z dnia 8.V.1962 r. II K 206/62, OSPiKA z. 3 z 1963 r., poz. 74.

<sup>33</sup> Por. S. Śliwiński: Przekupstwo w świetle art. 134—135, 286—293 k.k. oraz przepisów prawa karnego wojskowego, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948 r., nr 6, s. 42.

<sup>34</sup> J. Makarewicz: Kodeks karny, op. cit., s. 286.



W komentarzu S. Gläsera i A. Mogilnickiego czytamy, że nie będzie korzyścią materialną lub osobistą „taki objaw wdzięczności, jak np. zaproszenie do łoża w teatrze, przysyłanie kwiatów, pamiątki nie przedstawiającej wartości materialnej, jak np. krzyżyk z soli, muszla, fotografia itp. Karanie tego rodzaju (...) podarunków wytworzyłoby przesadną sztywność pomiędzy urzędnikiem a jego znajomymi i mogłoby, bez żadnej korzyści dla porządku społecznego, narażać urzędnika na przykre scysje z osobami, które nie zdając sobie sprawy z niewłaściwości takiego postępowania, przysłałyby w najlepszej wierze taki drobny upominek o charakterze niematerialnym i miałyby powód do poważnej przykrości, gdyby taki upominek został im zwrócony<sup>35</sup>. L. Peiper uważa, że nie można stosować przepisów traktujących o łapownictwie wtedy, gdy na skutek towarzyskiego współżycia następuje zwyczajowo przyjęta wymiana podarunków z okazji imienin, świąt lub uroczystości rodzinnych, wymiana traktamentów, zaproszeń na przedstawienia teatralne, kinowe itp., chyba że pod tą postacią przemycano podarunki przez przepisy o łapownictwie zakazane<sup>36</sup>.

W wyroku SN z dnia 24.III.1966 r. IV K 264/63<sup>37</sup> Sąd Najwyższy jasno stwierdza: „Wspólnie spożywane obiady i kolacje z alkoholem z reguły są normą obyczajową wynikającą z kontaktów koleżeńskich czy towarzyskich między ludźmi, w płaszczyźnie prawa karnego obojętną, jednakowoż odmiennie przedstawia się sprawa, gdy inicjatywa takich spotkań pochodzi ze strony pracowników służbowo podległych osobie zapraszanej, którzy systematycznie koszt tych spotkań finansują dla uzyskania względów tej osoby celem zapewnienia sobie możliwości kontynuowania przestępczej działalności”.

Pytanie, czy poczęstunek, prezent okolicznościowy, zaproszenie na zabawę tańczącą, do teatru itp. odpowiadać będą pojęciu korzyści, należy rozstrzygnąć na gruncie okoliczności faktycznych konkretnego wypadku. Jeżeli mianowicie przyjęcie takich zaofiarowań zawiera cechy korzyści (np. przyjmujący pozwala na płacenie za siebie wysokich rachunków, otrzymuje kosztowne bilety wstępu itp.), to w takim działaniu występują cechy przekupstwa. Jeżeli jednak stosunek wzajemny między przyjmującym a osobą postronną nie wychodzi poza granicę możliwej do odwzajemnienia towarzyskiej uprzejmości, to wówczas trudno mówić o przestępstwie.

Trzecim samodzielnym środkiem przekupstwa jest obietnica korzyści majątkowej lub osobistej. Ten środek przekupstwa przewidywały wszystkie polskie powojenne projekty k.k.<sup>38</sup> Jednakże żaden z nich oraz obecnie obowiązujący k.k. jak również k.k. z roku 1932 nie wyjaśnił pojęcia obietnicy jako środka przekupstwa. Według Słownika języka polskiego obietnicą jest „to, co zostało obiecane — rzecz obiecana — przyrzeczenie”<sup>39</sup>. W znaczeniu, które nas tu interesuje, obietnica będzie oświadczenie, przyrzeczenie przekupującego udzielenia funkcjonariuszowi w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej korzyści majątkowej lub osobistej, a ze strony funkcjonariusza — gotowość przyjęcia zgłoszonej oferty do czasu, kiedy nastąpi realne uzyskanie ofiarowanej mu korzyści.

<sup>35</sup> S. Gläser, A. Mogilnicki: Kodeks karny, op. cit., s. 1024.

<sup>36</sup> L. Peiper: Komentarz, op. cit., s. 625.

<sup>37</sup> Wyrok nie publikowany.

<sup>38</sup> Por. np.: art. 186 § 1, 216 § 1 i 2 projektu k.k. z roku 1956; art. 389 § 1, 390 § 1, 355 § 1 i 3 art. 357 projektu k.k. z roku 1963; art. 233 § 1, 234 pkt 2, 235 § 3 i 4 i art. 236 projektu k.k. z roku 1966; art. 239 § 1 i 3, 240 pkt 1 i 2 oraz art. 241 § 1—4 projektu k.k. z roku 1968.

<sup>39</sup> Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, t. 5, Warszawa 1963, s. 453.

„Przyjęcie czeku — czytamy w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1962 r. — stanowi nie tylko usiłowanie uzyskania korzyści majątkowej, lecz jest jednocześnie przyjęciem obietnicy korzyści majątkowej do czasu jego zrealizowania, kiedy następuje realne uzyskanie takiej korzyści<sup>40</sup>. Treść obietnicy, o której tu mowa, musi być wyraźna, a nie dorozumiana. Przede wszystkim musi ona określać przedmiot korzyści, a gdy chodzi o kwalifikowany typ łapownictwa, to ze względu na korzyść majątkową w wielkich rozmiarach (art. 240 pkt 2) przyrzeczenie udzielenia korzyści majątkowej powinno określać ponadto rozmiar tej korzyści. W przeciwnym razie brak byłoby podstaw do surowszej kwalifikacji.

Dla odpowiedzialności karnej za łapownictwo obojętne jest natomiast, czy osoba obiecująca udzielić funkcjonariuszowi korzyści nosiła się z zamiarem udzielenia tej korzyści, czy też nie. Decydujące jest jednak to, czy obietnica ta wywarła wpływ na czynności tego funkcjonariusza. Według opinii Sądu Najwyższego, wyrażonej w orzeczeniu z dnia 25 lutego 1963 r. w sprawie IV K 620/62, osoba, która dała funkcjonariuszowi jedynie obietnicę wynagrodzenia pieniężnego, chociażby nawet bez zamiaru jej urzeczywistnienia, dopuszcza się przestępstwa, jeżeli tylko takie działanie wywarło lub miało wywrzeć wpływ na czynności tego funkcjonariusza w związku z pełnieniem funkcji publicznej<sup>41</sup>.

Na zakończenie trzeba jeszcze podkreślić, że gdy ustawa mówi o korzyści majątkowej, to należy przez to rozumieć, że chodzi tu zarówno o korzyść dla siebie, tj. świadczoną funkcjonariuszowi, jak i o korzyść świadczoną dla kogo innego (art. 120 § 3 k.k.). Natomiast pozostałe środki przekupstwa, tj. korzyść osobista i obietnica korzyści osobistej nie dotyczą kogo innego, lecz tylko tej osoby, która pełni funkcję publiczną i w związku z tym przyjmuje bezpośrednio dla siebie korzyść osobistą lub jej obietnicę. Wynika z powyższego, że jeśli chodzi o korzyść osobistą, to prawo karne interesuje się nią wtedy, gdy świadczy się ją funkcjonariuszowi publicznemu bądź osobie pełniącej funkcję publiczną tylko dla niego samego.

Pogląd powyższy wynika z konfrontacji treści przepisu art. 120 § 3 k.k. z treścią przepisu art. 239 k.k.<sup>42</sup> W rozwiązaniu takim można się doszukiwać niekonsekwencji, przeoczenia, bądź też z góry zamierzonego, świadomego działania ustawodawcy, który w takim właśnie rozwiązaniu widział najlepszy sposób uregulowania problemu łapownictwa. Wypada tu zatem przypomnieć, że nie wszystkie ustawodawstwa karne uznają w ogóle korzyść osobistą za postać łapówki. Na przykład kodeks karny Argentyny z roku 1922 wymieniał jako środek przekupstwa tylko korzyść majątkową. Również w ustawodawstwach zaborczych obowiązujących na ziemiach polskich istniały pod tym względem pewne różnice. Rosyjski k.k. z 1903 r. ograniczał postać łapówki do korzyści majątkowych, gdy tymczasem kodeksy austriacki i niemiecki stanowiły o podarunkach lub innych korzyściach. Jednakże orzecznictwo i doktryna wyrosłe na gruncie k.k. niemieckiego uznawało za łapówkę niemal wyłącznie korzyść majątkową, korzyść związaną z potrzebami ekonomicznymi. Natomiast na gruncie k.k. austriackiego pojęcie korzyści pojmowano szerzej, mianowicie także jako zaspokojenie pragnień życiowych i dostarczenie przyjemności nie dających się ocenić materialnie.

<sup>40</sup> Wyrok w sprawie II K 407/62, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, nr 2, s. 333.

<sup>41</sup> Por. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1964, nr 2, s. 334.

<sup>42</sup> Takiego zdania jest również J. Kochanowski: *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych w nowym kodeksie karnym*, „Palestra” 1970, nr 6, s. 52.

W literaturze radzieckiej poruszany problem budzi jeszcze do dziś wiele kontrowersji. Sporną jest mianowicie zagadnienie, czy łapówka może stanowić świadczenie o wartości niemajątkowej. Na przykład N. Kuczera wy<sup>43</sup> jest zdania, że osoba, która dostarczyła funkcjonariuszowi publicznemu w związku z jego obowiązkami służbowymi świadczeń o wartości niematerialnej, nie popełnia przekupstwa.

Nasz ustawodawca, przewidując trzy postacie łapówki (korzyść majątkową, korzyść osobistą oraz obietnicę tychże), uznał najwidoczniej za pożądane ograniczyć odpowiedzialność za wręczenie bądź przyjęcie łapówki w postaci korzyści osobistej i obietnicy korzyści do wypadków, kiedy dotyczą one bezpośrednio osoby pełniącej funkcję publiczną, a nie również osób jej bliskich, tj. innych osób. Czy akurat takie rozwiązanie jest najlepsze, to już zupełnie inne zagadnienie, które może rozstrzygnąć najbliższa przyszłość na podstawie badań empirycznych praktyki sądowo-prokuratorskiej.

---

<sup>43</sup> N. Kuczera wyj: 'Otwietstwiennost' za wziatocznicestwo po sowietskemu ugotownomu prawnu, Moskwa 1957, s. 64 i nast.

FELIKS PRUSAK

---

## Podstawa faktyczna przedstawienia zarzutów w procesie karnym

Postępowanie karne może się toczyć wyłącznie wtedy, gdy istnieje odpowiednia jego podstawa w popełnionym przestępstwie lub co najmniej w uprawdopodobnieniu jego popełnienia. Ustawa karnoprosowa w wielu instytucjach procesowych zastrzega weryfikację podstawy faktycznej procesu. Zagadnienie nabiera szczególnej wymowy w aspekcie wszczęcia procesu karnego, kiedy jeszcze nie ma pewności co do tego, czy przestępstwo rzeczywiście miało miejsce. Wyrazem troski ustawodawcy o zasadność wszczęcia postępowania karnego jest instytucja sprawdzania przedśledczego (art. 258 § 2 k.p.k.).<sup>1</sup>

Problematyka wszczęcia postępowania karnego stanowiła dotychczas przedmiot zainteresowania teorii procesu karnego i praktyki wymiaru sprawiedliwości.<sup>2</sup> Nie

---

<sup>1</sup> Por. F. Prusak: Postępowanie sprawdzające w nowym k.p.k., „Probl. Praw.” 1971, nr 2, s. 27—43.

<sup>2</sup> Por. L. Schaff: Wszczęcie postępowania karnego i problematyka podstawy i przedmiotu procesu, PiP 1959, nr 2, s. 246—260; tegoż: Zakres i formy postępowania przygotowawczego, Warszawa 1961; M. Cieślak: O pojęciu przedmiotu procesu karnego i w sprawie tzw. podstawy procesu, PiP 1959, nr 8—9, s. 333—341; J. Tyłman: Pojęcie wszczęcia postępowania karnego, „Zesz. Nauk. UŁ” 1961, nr 22, s. 179—194; tegoż: Warunki dopuszczalności wszczęcia postępowania karnego, „Zesz. Nauk. UŁ” 1959, nr 14, s. 125—151. Por. także W. Moszyński: Praktyka wszczynania postępowań i odmów ścigania, Warszawa 1966. Wyd. Prok. Gen. (masz. pow.).